

Danuta Mastalska

Maryja spełnieniem miłości Ojca odrzuconej przez Ewę

Salvatoris Mater 1/1, 58-76

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historia nie odnotowuje w początkach chrześcijaństwa głębszej refleksji mariologicznej. Mówiąc o Maryi, określano Ją jako Dziewicę Maryję, nie snując dociekań na temat Jej dziewictwa.

Najbardziej starożytnym imieniem Maryi, nad którym zaczęto prowadzić pogłębioną refleksję, był tytuł Nowej Ewy. Tytuł ten, choć z rodowodem patrystycznym, nie był jednak w późniejszych wiekach wystarczająco pogłębiany, czasem odsuwany w niepamięć. Wrócenie do tego tematu zazwyczaj ograniczało się do powtarzania tych samych myśli.

Wartość tego tytułu leży przede wszystkim w tym, że ukazuje on Maryję na planie historii zbawienia. Dzięki temu Jej obraz zyskuje walor egzystencjalny, personalistyczny i kerygmataczny. Ukazywanie bowiem, jak to często się zdarza, Maryi jedynie jako „Wielkości” do podziwiania, a przede wszystkim do proszenia; przedstawianie

Jej jako Możej Pani - odrywa pobożność maryjną od życia. Sztywne metalowe sukienki, które więżą bardziej naturalny wizerunek Maryi na wielu Jej obrazach, uszuczniają również Jej autentyczny obraz i sprawiają, że wierni czczą niezupełnie Tę, którą Ona była. Podobnie pozbawiają

Danuta Mastalska

Maryja spełnieniem miłości Ojca odrzuconej przez Ewę

SALVATORIS MATER
1 (1999) nr 1, 58-76

Maryję „rumieńców życia” same tylko spekulatywne dociekania w oderwaniu od historii zbawienia, kontekstu, w którym przedstawia Ją Biblia, w którym dostrzegali Ją Ojcowie.

Osadzenie Jej obrazu w ramach historii zbawienia czyni go nie tylko żywym, ale i bliskim ludzkiemu życiu, które przez Maryję jak gdyby zanurza w głąb historii i prowadzi drogą zbawienia.

Również z tego względu warto przybliżyć obraz Nowej Ewy współczesnemu człowiekowi, że obecnie zanika poczucie grzechu i jego tragicznego wymiaru. Nie chodzi jednak wyłącznie o względy pastoralne. Nauka o Nowej Ewie należy do depozytu wiary i to o starożytnym rodowodzie, stąd należy ją zgłębiać. Maryja - Nowa Ewa, jak stanęła u początku dziejów zbawienia, tak znalazła się również u początku myśli mariologicznej, a św. Ireneuszowi, który

pierwszy nadał temu tytułowi teologiczne pogłębienie, zyskała imię ojca mariologii.

1. U początku historii zbawienia Bóg Ojciec przewidział Maryję - Nową Ewę

Po tragedii, jaka rozegrała się w raju, po grzechu prarodzciców, Bóg kreśli jednak przed upadłą ludzkością nadzieję wybawienia, daje obietnicę ujętą przez autora natchnionego w następujące słowa: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). I można by powiedzieć: mimo „zranionego serca” Bóg nie wycofuje swej propozycji wspólnoty z Nim i miłości skierowanej do człowieka. Postępuje jak Ojciec, do którego zadań należy m.in. bycie wychowawcą wobec swych dzieci, którym także przez to zadanie okazuje swą miłość. W opisie upadku pierwszych ludzi uwidacznia się właśnie dwoistość Bożej pedagogii, w której - z jednej strony - dostrzegamy roztropnie i przewidująco (w oparciu o znajomość ludzkiej natury) stanowczą rękę Ojca - Wychowawcy, a z drugiej - miłosierną rękę ojcowską czy wręcz macierzyńską. Człowiek, choć ponosi konsekwencje swego czynu, nie jest jednak stracony, przekreślony na wieki.

Według biblijnego opisu, w miejsce przyjaźni pierwszej niewiasty z szatanem zostaje wprowadzona przez Boga nieprzyjaźń między szatanem a drugą niewiastą. Nieprzyjaźń nowej Ewy względem szatana nie będzie proporcjonalna do przyjaźni z nim pierwszej Ewy - będzie ona czymś więcej. Bóg zapowiada, że przez drugą Ewę, a dokładnie przez jej potomstwo, zostanie starta głowa szatana. Będzie się toczyć zatem między nimi walka i to walka na śmierć i życie, w której szatan przegra. Zwycięstwo odniesie niewiasta i jej potomstwo.

Zaznacza się tu jakaś determinacja, nieustępliwość Bożej miłości wobec człowieka. Chociaż Ewa - Jego „pierwsza miłość” - odtrąciła Go, Bóg jeszcze w raju „marzy” o drugiej Ewie, która spełni oczekiwania Jego miłości i w ten sposób przyczyni się do realizacji Bożego planu powrotu ludzkości na ojcowskie łono.

2. Oficjalna interpretacja Rdz 3, 15 i waga wątpliwości egzegetycznych

Powyżej przedstawiona interpretacja Rdz 3, 15 znajduje się w nurcie oficjalnego tłumaczenia tego passusu biblijnego. Do tegoż oficjalnego tłumaczenia należało także widzenie Maryi właśnie jako Nowej Ewy. Znalazło ono wyraz w nauczaniu Kościoła. Między innymi:

- w bulli Piusa IX *Ineffabilis Deus* z 1854 r. (określającej dogmat o Niepokalanym Poczęciu): *W tym Boskim proroctwie [Rdz 3, 15] zapowiedziany był jasno i wyraźnie miłosierny Okupiciel rodzaju ludzkiego, mianowicie Jednorodzony Syn Boży Chrystus Jezus, oraz oznaczona była Najświętsza Jego Matka Dziewica Maryja, a także najwyraźniej uwidoczniła nieprzyjaźń obojga w stosunku do szatana. A przeto jak Chrystus, pośrednik między Bogiem a ludźmi przyjmwszy naturę ludzką, ścierając wyrok w dekrecie przeciwko nam wymierzonym, tryumfalnie go przygwoździł do krzyża, tak i Najświętsza Dziewica złączona z Nim najściślejszym i nierozzerwalnym węzłem, wraz z Nim i przez Niego urzeczywistniając nieprzyjaźń przeciwko wężowi jadowitemu, jak najpełniej nad nim tryumfując, niepokalaną stopą starła łeb jego¹;*
- w encyklice Piusa X *Ad diem illuni laetissimum* z roku 1904: *Wstręt i zgroza wzbraniają się nam twierdzić, że Ta, która miała zmiażdżyć głowę węża, mogłaby sama być kiedykolwiek przez niego zmiażdżona, i by Ta, która miała się stać Matką Pana, mogłaby kiedykolwiek być córką diabła²;*
- w encyklice Piusa XII *Munificentissimus Deus* z 1950 r.: *Przed wszystkim należy pamiętać o tym, że od II wieku święci Ojcowie przedstawiają Maryję Dziewicę jako nową Ewę poddaną rzeczywistości nowemu Adamowi, lecz jak najściślej złączoną w walce, która zapowiedziana w Protoewangelii miała doprowadzić do najpełniejszego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią³;*

¹ Zob. PIUS X, *Ineffabilis Deus*, w: W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa. Rozwój dogmatu maryjnego*, PAX, Warszawa 1954, 118. Por. G. VOSS, *Nowa Ewa*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. BEINERT, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1992, 127. Na temat obecności Rdz 3,15 w bulli *Ineffabilis Deus* zob. A.MARTÍNEZ SIERRA, *La nueva Eva y la doctrina-dogma de la Immaculada*, „Ephemerides Mariologicae” 46(1996) 83-95.

² Papież cytuje tu Dionizego Kartuzja (+1471), zob. G. VOSS, *Nowa Ewa...*, 127.

³ *Brevierium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. GŁOWA, I. BIEDA, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1988, nr 102, 277; por. W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa...*, 167.

- w nauce Soboru Watykańskiego II: *Zarysowuje się Ona [...] proro-
czo już w obietnicy danej pierwszym rodzicom, upadłym w grzech,
a mówiącej o zwycięstwie nad wężem (por. Rdz 3, 15)⁴;*
- w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater: W ten sposób Ta,
która jako „łaski pełna” została wprowadzona w tajemnicę
Chrystusa, by być Jego Matką, czyli „Świątą Bożą Rodzicielką”,
przez Kościół pozostaje w tej tajemnicy „jako owa niewiasta, na
którą wskazuje „Księga Rodzaju” (3, 15) u początku „Apoka-
lipsa” zaś u kresu dziejów zbawienia (12, 1)⁵;*
- w papieskich *Katechezach Maryjnych: W świetle Nowego Testa-
mentu oraz Tradycji Kościoła wiemy, że nową Niewiastą, zwi-
astowaną przez Protoewangelię, jest Maryja; rozpoznajemy w „Jej
potomstwie” (Rdz 3, 15) Syna - Jezusa, który w tajemnicy pas-
chalnej zatryumfował nad mocą szatana⁶;*
- w *Katechizmie Kościoła Katolickiego: Wielu Ojców i Doktorów
Kościoła widzi ponadto w Niewieście zapowiedzianej przez „Pro-
toewangelię” Matkę Chrystusa, Maryję, jako „nową Ewę”⁷.*

Także liturgia zawiera maryjną interpretację Rdz 3, 15: w hym-
nie I niesporów z uroczystości Niepokalanego Poczęcia:

*Ty jedna łaską jaśniejesz,
Wolna od grzechu praojca;
Przebiegłe węża zamiary
Zetrzyj swoimi stopami⁸,*

słowa 1 antyfony do psalmodii, jak i antyfony do pieśni Zachariasza
brzmia wręcz:

*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy two-
je i jej potomstwo⁹,*

zaś w hymnie do Godziny czytań mamy:

*Łeb węża źródło zazdrości,
Zdeptałaś stopą dziewiczą¹⁰,*

⁴ LG 55, 59.

⁵ RM 24, 49. Zob. też: S. GRZYBEK, *Maryja przed Chrystusem na horyzoncie
dziejów zbawienia*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris
Mater”*, Kraków 1988, 33-41.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Maryja w Protoewangelii*, w: TENŻE, *Katechezy Maryjne*,
Wyd. Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1998, 65; zob. również: *Maryja -
„Nowa Ewa”*, TAMŻE, 152.

⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994, nr 411, zob. też:
nr 489, 494, 726, 875, 2618, 2853.

⁸ *Liturgia godzin*, t. 1, Pallottinum, Poznań 1982, 974.

⁹ TAMŻE.

¹⁰ TAMŻE, 977.

podobnie w hymnie jutrzni:

*Tak Ty zdeptałaś swą stopą
leś przewrotnego szatana*¹¹,

pierwsze czytanie tej uroczystości (używane również w 10. niedzielę zwykłą) zawiera werset Rdz 3, 15¹², zaś prefacja następujące zdanie: *przez swoją* [Nowa Ewa] *niewinność naprawiła winę swojej matki*¹³.

Niemniej egzegeci zgłaszają wątpliwości co do w pełni uzasadnionej maryjnej interpretacji Rdz 3, 15¹⁴.

Czy zatem liturgia i Urząd Nauczycielski Kościoła, należące do źródeł wiary, nie miałyby w tym przypadku oparcia dla swych wypowiedzi? Czy Biblia rzeczywiście nie daje podstaw do maryjnej interpretacji Rdz 3, 15?

Jeśli chodzi o liturgię, posłużmy się tu zdaniem G. Vossa: *Liturgia nie zamierza niczego dowodzić, liturgia chce prowadzić do kontemplacji wizji. I w takiej właśnie wizji rozpoznaje Kościół w Maryi przeciwieństwo Ewy*¹⁵. Chodziłoby tu zatem bardziej o intuicję wiary, zrodzoną jednak z Biblii.

Wydaje się, że gdy idzie o Urząd Nauczycielski Kościoła, w odpowiedzi na postawione pytanie również można pominąć ściśle egzegetyczne kwestie i oprzeć się na innych przesłankach. Jednej z nich dostarcza tekst z Apokalipsy św. Jana (Ap 12), który wskazuje, że św. Jan przyjmuje maryjną interpretację Rdz 3, 15¹⁶.

Ponadto, pozostaje przecież (opisany również na kartach Pisma św.) fakt, że Maryja w sposób szczególny została włączona w dzieło naprawy tego, co zepsuli prarodzice. Jej postawa jest w sposób ewidentny przeciwieństwem postawy Ewy. Zadanie zaś, przeznaczone tylko dla Maryi, przewidział Bóg od początku, skoro przewidział Zbawiciela świata zrodzonego z Niewiasty. Wnioskowanie można również prowadzić wstecz, na postawie zaistniałych faktów. Jest to

¹¹ TAMŻE, 981.

¹² TAMŻE, 858-860. O Maryi Nowej Ewie w liturgii zob. D.G. FRÉNAUD, *La „nouvelle Eve” dans les liturgies latines du VIe au XIIIe siècle*, „Études Mariales” 13(1955) 99-119; J. EVENOU, *Sainte Marie, la femme nouvelle (ou la Nouvelle Eve)*, „Ephemerides Mariologicae” 46(1996) 141-155.

¹³ Por. S. CZERWIK, *Maryja Dziewica w rocznym cyklu obchodów tajemnic Chrystusa na podstawie „Collectio missarum de Beata Maria Virgine”*, w: *Cześć Maryi dzisiaj...*, 155.

¹⁴ Zob. G. VOSS, *Nowa Ewa...*, 128-131; W. GRANAT, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, TN KUL, Lublin 1972, 482; por. H. CAZELLES, *Genèse III, 15. Exégèse contemporaine*, „Études Mariales” 14(1956) 91-99.

¹⁵ G. VOSS, *Nowa Ewa...*, 131.

¹⁶ Zob. O. DA SPINETOLI, *Maryja w Biblii*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1997, 210-211.

Stary Testament odczytany w świetle Nowego. Tak pisze na ten temat R. Cantalamessa: [...] *Biblia zawiera nie tylko słowa, ale fakty i działania symboliczne, a także biografie, które mają charakter proroczy. Maryja jest tą proroczą biografią i, jako taka, jest nosicielką objawienia, nie tylko i o tyle przez to, co mówi, ale i przez to, co robi, kim jest*¹⁷.

Warto także w tym miejscu zauważyć, że przez *nie* Ewy doszło do tragedii obejmującej swymi skutkami cały rodzaj ludzki i *nie* Maryi byłoby niewątpliwie (bez względu na takie czy inne tłumaczenie Rdz 3, 15) stanięciem po stronie Ewy. Byłoby jak gdyby przypięczeniem tego samego aktu; aktu utrzymującego w mocy przegraną ludzkości. Czyż zatem Maryja przez swoje *tak* nie stała się - zwłaszcza dzięki skutkom spowodowanym przez owe *fiat* - przeciwieństwem Ewy - jej antytezą? Gdyby nawet nie było Rdz 3, 15, to tytuł Maryi jako Nowej Ewy należałoby z Biblii odczytać - przynajmniej jego znaczenie, treść.

Na marginesie dodajmy, że również tytuł *Matka Boża* nie znajduje się wprost w Biblii - trzeba go było z niej *wyczytać*.

W ujaśnieniu problemu może pomóc także zdanie J. Galot'a: *Ewa jest oznaczona [w Protoewangelii] w sensie literalnym. Jednakże Maryja występuje tutaj domyślnie, a jest to być może sens najważniejszy, skoro świętego autora interesuje zwycięstwo nad wężem*¹⁸.

Wydaje się zatem, że wątpliwości egzegetyczne dotyczące Rdz 3, 15, mimo że nie bezpodstawne, nie są jednak wiążące dla pozytywnego sformułowania nauki o Maryi - Nowej Ewie.

Na korzyść tej interpretacji przemawia również fakt, że w niewieście z Rdz 3, 15 upatrywała Maryję patrystyka, że jest to właśnie najbardziej starożytna refleksja teologiczna dotycząca Maryi (choć wcześniej już, gdy mówiono o Maryi, używano określenia *Maria-Dziewica*, jednak nie sformułowano jeszcze nauki na temat dziewictwa Maryi).

3. Maryja - Nowa Ewa w nauce Ojców Kościoła

Jak już wspomniano, początki nauki o Maryi - Nowej Ewie są zarazem początkami myśli mariologicznej.

¹⁷ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1994, 142.

¹⁸ J. GALOT, *L'Immaculée Conception*, w: *Maria. Études sur la Sainte Vierge*, t. 7, Paris 1964, 28-32.

Pierwsza wzmianka na ten temat znajduje się u św. Justyna (+167), filozofa i męczennika¹⁹. Według I.O. de Urbina św. Justyn zacerpnął to określenie od Ojców apostołskich²⁰. Jak zgodnie podkreślają komentatorzy Justyna, nie opracował on szerzej tego tematu. Można wynotować u niego następujące myśli: Ewa i Maryja - obie dziewice; pierwsza nieposłuszna - druga posłuszna; Ewa poczyna i rodzi nieposłuszeństwo i śmierć, druga - Maryja - posłuszna Bogu poczyna w wierze i radości, ratuje ludzi od śmierci, rodząc Zwycięzcę węża²¹.

Justynową antytezę Ewa-Maryja rozwija następnie św. Ireneusz (+202). Powtarza on myśli Justyna, ale nie mamy tu do czynienia jedynie ze zwykłym zestawieniem podobieństw i różnic między Ewą i Maryją. Ireneusz włącza tę antytezę w swoją teorię rekapitulacji i recyrkulacji, czyli odnowienia wszystkiego w Chrystusie - Nowym Adamie - jako Głowie odrodzonej ludzkości, powracającej do Boga. Maryja jako Nowa Ewa uczestniczy w tym odrodzeniu:

Jak Ewa mając Adama za męża, będąc jednak panną, przez swe nieposłuszeństwo stała się dla siebie i dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną śmierci, tak Maryja mając wyznaczonego męża, pozostając jednak panną, przez swe posłuszeństwo, stała się dla siebie i dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną zbawienia.

Stąd, choć Ewa była jeszcze panną, nazywa ją Prawo małżonką (Adama) dla zaznaczenia, że zbawienie przechodzi na nią z Maryi. Bo tak tylko mogło to, co było związane, zostać rozwiązane przez zerwanie więzów. Pierwsze węzły zostały związane przez drugie i drugie uwolniły pierwsze. Pierwszy węzeł naciągnięty został przez drugi i drugi rozwiązał pierwszy. [...]

Tak też węzeł nieposłuszeństwa Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co dziewica Ewa związała przez swą niewiarę, to Dziewica Maryja rozwiązała przez swą wiarę²².

Maryja - Nowa Ewa - równoważy, czy raczej przeważa nieposłuszeństwo i niewiarę Ewy, dzięki czemu węzeł związany przez Ewę nie wytrzymuje, puszcza i rozsypuje się. Tak więc skutki postawy

¹⁹ JUSTYN, *Dialog z Żydem Tryfonem*, cap. 100: PG 6, 709-712.

²⁰ I.O. DE URBINA, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 69.

²¹ JUSTYN, *Dialog z Żydem...*, 710.

²² IRENEUSZ, *Adversus Haereses*, 3,22: PG 7, 956, za: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej*, (*Beatam me dicent*, 1, red. S.C. NAPIORKOWSKI OFMConv.) tł. W. KANIA, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1981, 24.

Maryi sięgają wstecz aż do Ewy i dosięgają jej czynu nieweczając zgubę, którą sprowadził. W ten sposób Maryja staje się pocieszycielką i orędowniczką Ewy: *Maryja z przekonaniem posłuchała Boga i tak stała się wstawienniczką (advocata) za dziewicą Ewą*²³. Ale Ireneusz mówi również, że rozwiązanie nastąpiło na skutek zerwania więzów. Tak więc stary węzeł nie tylko został rozsupłany, uwolniony, stara wina darowana (dlatego Maryja jest pocieszycielką Ewy), ale zerwane, zniweczone są jego więzy, czyli że już więcej nie będą nikogo sobą krępować. Być może właśnie w tym zerwaniu tkwi znamię nowości Nowej Ewy, która pierwsza doświadczyła w sobie nowego życia przyniesionego przez Chrystusa. W ten też sposób rozpoczyna nowy etap w dziejach, jako pierwsza otwiera pochod nową, odkupioną ludzkość.

Przez rozwiązanie i zerwanie więzów Maryja - Nowa Ewa przyczynia się do odrodzenia naszego życia duchowego, wobec czego staje się matką całego rodzaju ludzkiego. Jest matką w przywróceniu nam życia, jest przyczyną naszego zbawienia (nie należy rozumieć tego określenia w znaczeniu przyczyny sprawczej).

I.O. de Urbina zastanawiając się nad źródłem nauki o Maryi jako Nowej Ewie zauważa, że zarówno św. Justyn, jak i św. Ireneusz zetknęli się ze św. Polikarpem, uczniem św. Jana Ewangelisty. Nadto św. Ireneusz ze szczególnym staraniem zgłębiał tradycję apostołską²⁴. Być może tam właśnie należy szukać interesującego nas źródła. Przemawia za tym również fakt, że to właśnie św. Jan w Apokalipsie rozdz. 12 nadaje passusowi Rdz 3, 15 mariologiczne znaczenie. Ponadto, zdaniem F.M. Brauna, św. Jan Ewangelista głosił w Azji naukę o Maryi - Nowej Ewie²⁵.

D. Fernandez uważa, że antyteza Ewa - Maryja wywodzi się bardziej od Pawłowego paralelizmu Adam - Chrystus (Rz 5, 12-21; 1 Kor 15, 24-26. 44-49).

Niewątpliwie późniejsza mariologia obficie czerpała z tego drugiego źródła, czy jednak z niego pochodzi? - trzeba by to zbadać. Podobnie niezmiernie wartościowe mogłyby się okazać badania nad pierwszym wspomnianym źródłem. Źródło bowiem decyduje o prawidłowym rozumieniu danej nauki. Przy czym istotne w tym przy-

²³ IRENEUSZ, *Adversus haereses*, 5,19: PG 7, 1175; za: G.A. MALONEY, *Maryja - Łonem Boga*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993, 67.

²⁴ I.O. DE URBINA, *Mariologia w patrystyce...*, 21.

²⁵ F.M. BRAUN, *La Mère de Jésus dans l'oeuvre de saint Jean*, „Revue thomiste” 50(1950) 473; za: D. FERNANDEZ, *Aktualności i wartości mariologii Ojców Kościoła*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 11(1983) 79.

padku mogą się okazać nie tyle same wątki treściowe, co rozłożenie akcentów.

Jeśli chodzi o patrystykę, od początku antytezie Ewa - Maryja nadaje się soteriologiczne znaczenie. Głównie dzięki Ireneuszowi ukazuje się od jego czasów Maryję jako włączoną w dzieło odnowy wszystkiego w Chrystusie, w odkupienie. Jednak to włączenie Maryi ma charakter drugorzędny i występuje nie w ścisłym znaczeniu, lecz w poszerzonym. Maryja - Nowa Ewa, w stosunku do Nowego Adama pozostaje w relacji zależnej, podporządkowanej, będącej przejawem Jego dzieła i w pewnym tylko stopniu uczestniczącej w nim. Nigdy zaś - na zasadzie autonomicznego działania funkcjonującego obok zbawczego dzieła Chrystusa, jako coś dodanego do niego - tym bardziej jako równoważność, równowartość. Tego nie mówi ani Ireneusz, ani późniejsi Ojcowie. Kiedy Ireneusz mówi o Maryi jako przyczynie zbawienia, nadaje Jej znaczenie bożomacierzyńskie i wyraźnie wskazuje, że Maryja nie jest wprost tą przyczyną, lecz poprzez swego Syna: *I jak rodzaj ludzki został skazany na śmierć za sprawą dziewicy, za przyczyną dziewicy też został zbawiony (salvatur). Nieposłuszeństwo dziewicy zostało zrównoważone przez posłuszeństwo dziewicy. Bowiem grzech pierwszego człowieka został naprawiony przez Pierworodnego wobec stworzenia*²⁶. Z kolei na innym miejscu Ireneusz mówi także, że to Chrystus naprawił odstępstwo Ewy: *W ten sposób [Chrystus] miał naprawić odstępstwo Ewy*²⁷, a więc wyraźnie wskazuje, że Maryja nie czyniła niczego bezpośrednio, ale jest przyczyną naszego zbawienia, ponieważ jest Matką Zbawiciela (*Salvatoris Mater*). I w tym znaczeniu należy odczytywać również paralełę: Nowy Adam - Nowa Ewa, nie zaś na zasadzie współtworzenia przez Maryję - towarzyszkę Chrystusa - dóbr odkupienia podczas Jego mesjańskiej działalności i to aż po krzyż. Zbawcze dzieło Chrystusa było suwerenne i pełne, mimo że angażowało i angażuje współpracowników (oczywiście, z zaangażowaniem Maryi nie może się równać nikt z ludzi).

W następnych wiekach Ojcowie w dużej mierze korzystają z myśli Ireneusza i ich wykład na temat paraleli Ewa - Maryja skupia się wokół powtarzających się tematów, w mniejszym czy

²⁶ IRENEUSZ, *Adversus haereses*, 5,19: PG 7, 1176; za: G.A. MALONEY, *Maryja - Łonem...*, 67.

²⁷ TAMŻE, za: *Liturgia godzin...*, 219.

większym stopniu pogłębionych. Godne odnotowania myśli Lino Cignelli zestwia w następującym schemacie:

PIERWSZA EWA	DRUGA EWA
- pierwsza niewiasta	- druga niewiasta
- pierwsza dziewczica	- druga dziewczica
- dziewczica upadła	- dziewczica odnowicielka
- uwiedziona przez szatana	- zawstydzająca szatana
- nieposłuszna i zła	- posłuszna i święta
- protoplastka i prototyp kobiety złej	- protoplastka i prototyp kobiety dobrej
- pierwsza matka	- druga matka
- matka przeklęta	- matka błogosławiona
- rodząca w bólu	- rodząca w radości
- matka potomstwa skalanego i grzesznego	- matka Niepokalanego i Niewinnego
- matka umarłych dla Boga	- matka prawdziwie żyjących
- zdrajczyni	- współpracownica
- przyczyna upadku i śmierci dla całej ludzkości	- przyczyna zbawienia dla całej ludzkości
- przyczyna własnego upadku	- odkupicielka Ewy
- przyczyna potępienia dla swojej płci	- obrończyni i wyzwolicielka dla swojej płci
- hańba niewieścia	- chwała niewieścia ²⁸ .

Z kolei Fernandez syntetyzuje podstawowe idee głównych przedstawicieli Ojców zajmujących się antytezą Ewa - Maryja (Epifaniusza, Grzegorza z Nazjanzu, Seweriana z Gabala, Ambrózego, Augustyna, i in.). Wyróżnia u nich podkreślanie przede wszystkim trzech aspektów: 1. moralnego (dotyczącego postawy Ewy i Maryi); 2. macierzyńskiego (ukazującego Ewę i Maryję jako *matkę żyjących*, których Ewa rodzi w grzechu, bólu i do śmierci; natomiast Maryja rodzi dziewiczo, bez bólu i do życia - Ojcowie mówią: *śmierć przez Ewę, życie przez Maryję*); i 3. soteriologicznego (Ewa współpracowała w upadku ludzkości, a Maryja w zbawieniu)²⁹.

Antyteza Ojców: Ewa - Maryja wskazuje na czynny udział Maryi w dziele odkupienia, w którym Maryja nie była tylko biernym

²⁸ L. CIGNELLI, *Maria nuova Eva nella Patristica greca*, Assisi 1966, 203-204.

²⁹ D. FERNANDEZ, *Aktualności i wartości...*, 81. O Maryi - Nowej Ewie u Ojców Kościoła zob. także: J.M. CANAL, *Maria, nueva Eva en Justino, Ireneo, Tertuliano y Augustin*, „Ephemerides Mariologicae” 46(1996) 41-60; A.A. RODRÍGUEZ, *Eva Maria*, TAMŻE, 123-138.

instrumentem, ale wniosła swój aktywny wkład; odpowiedziała czynnie na Boży plan zbawienia.

Należy zauważyć, że z jednej strony mariologia Ojców była dopiero na etapie tworzenia się, zatem ich myśl mariologiczna nie jest doprowadzona do końca, jest otwarta na dalszy rozwój (jak zaznacza R. Laurentin, myśl Ojców była *bardziej intuicyjna niż dedukcyjna*³⁰); z drugiej strony - leży ona u podstaw tej myśli i dlatego musi być wciąż wnikliwie badana, poznawana³¹.

4. Współczesne problemy związane z rozumieniem roli Nowej Ewy w dziele odkupienia

We współczesnych czasach, przed Soborem Watykańskim II, w nurcie mariologii maksymalistycznej³² pojawił się temat Maryi - Współodkupicielki³³. Sobór nie przyswoił sobie tej nauki, mimo że stała się przedmiotem dyskusji³⁴ i wskazał na jej negatywne strony (m.in. na wynikającą z niej współmierność wkładu Chrystusa i Maryi w dzieło odkupienia)³⁵, mimo to dziś, w niektórych rejonach świata, odżywiają tendencje zmierzające do nadania Maryi tego tytułu³⁶. Tym bardziej warto zatrzymać się nieco nad tym zagadnieniem.

³⁰ R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, tł. Z. PROCZEK MIC, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1989, 66.

³¹ Na temat nauki o Maryi - Nowej Ewie w wiekach późniejszych aż do współczesności, m.in. zob. R.P. BARRÉ, *La nouvelle Eve dans la pensée médiévale d'Ambroise Autpert au pseudo-Albert*, „Études Mariales” 14(1956) 1-18; R.P.H. RONDET, *La nouvelle Eve. Synthèse d'histoire doctrinale*, „Études Mariales” 15(1957) 1-13; D. MASTALSKA, *Teologiczny obraz Maryi w polskich kazaniach Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1994, 56-58; G. PHILIPS, *Marie, nouvelle Eve dans la théologie contemporaine*, „Études Mariales” 14(1956) 101-118.

³² Po mariologii maksymalistycznej i minimalistycznej czas na mariologię zrównoważoną. Nie należy zapominać, że skrajności graniczą z sobą i przesada jest reakcją na przesadę.

³³ Zob. m.in. W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa...*, 179-188. Pietkun twierdzi za Scheebenem, że naukę o Współodkupicielce można zakwalifikować jako teologicznie pewną. TAMŻE, 188. Cały jego wywód na temat Współodkupicielki stanowi przykład słałości metodologicznej mariologii tamtych czasów - zawiera m.in. nadinterpretację wypowiedzi papieskich.

³⁴ J. USIĄDEK, *Błogosławiona w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 232-233.

³⁵ S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., *O mariologii eklezjotycznej*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1993, 28.

³⁶ TENŻE, *Matka Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, 34.

Tytuł Maryi Współodkupicielki wiąże się z patrystycznym obrazem Nowej Ewy³⁷. Do głównych przedstawicieli tego ujęcia należeli: J. Lebon³⁸, G. Roschini, A. J. Aldama, M. Bittremieux, T. Gallus, P. B. H. Merkelbach, P. Dillenschneider (we wcześniejszym okresie), i in. - prezentowali oni orientację tzw. chrystotypiczną³⁹. Ukazywali Maryję maksymalnie upodobnioną do Chrystusa, zwłaszcza w działaniu. Nawiązując do paralelizmu Ewa - Maryja nazywali Maryję *pomocą podobną* Chrystusowi, tak jak Ewa była *pomocą podobną* Adamowi (*adiutorium simile sibi*)⁴⁰. Korzystając z Ireneuszowej zasady recyrkulacji, skrajnie wyolbrzymiali udział Maryi w dziele naprawy - w odkupieniu. Ukazywali Jej rolę w sposób faktycznie równorzędny z Chrystusem, mimo że asekurowali się zdaniami o współodkupowaniu podporządkowanym i uzależnionym od Chrystusa. Równocześnie jednak mówili o Odkupicielu i Współodkupicielce⁴¹ czy Współzbawicielce⁴². G. Roschini twierdził wprost, że Maryja była *współzasadą odkupienia*⁴³. Mówiono nawet o jednej przyczynowości i jednej wartości czynu Chrystusa i Maryi na Kalwarii, które miałyby razem stanowić jedno odkupienie, *jedną zasadę odkupienia*⁴⁴.

Z tego, że Maryja miała czynny udział w dziele odkupienia w prosty sposób nie wynika, że była Współodkupicielką. Wykonanie jednego dzieła przez różnych uczestników dopuszcza mniejsze i większe zaangażowanie w nim. Trzeba jednak wyraźnie odróżnić zaangażowanie zasadnicze, niezastąpione, które można by nazwać *właściwym*, od działania drugorzędnego, obocznego, mającego charakter współpracy, które nie jest konieczne dla zaistnienia dzieła i może być zastąpione przez kogoś czy przez coś innego. Rozpiętość między działaniem a współdziałaniem może być ogromna.

Jeśli chodzi o zbawcze dzieło Chrystusa, niewątpliwie On był jedynym, niezastąpionym i w pełni zaangażowanym wykonawcą dzieła. Maryja zaś nie była wykonawczynią dzieła, lecz tylko współpracowała z Chrystusem. I nie ma żadnych podstaw do mówienia o Chrystusie i Maryi jako *jednej zasadzie odkupienia*, czy podobnie

³⁷ Por. W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa...*, 10, 184. Jednak u św. Ireneusza związek taki nie jest obecny. Zob. G. A. MALONEY, *Maryja - Łonem...*, 68.

³⁸ G. PHILIPS, *La nouvelle Eve...*, 28.

³⁹ Zob. S. C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., *O mariologii...*, 24.

⁴⁰ TAMŻE, 23; por. D. FRÉNAUD, *La nouvelle Eve „adiutorium simile sibi” du Nouvel Adam*, „Études Mariales” 15(1957) 37-59.

⁴¹ S. C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., *O mariologii...*, 24.

⁴² W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa...*, 184.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ TAMŻE, 27.

o Maryi jako *współzasadzie odkupienia*. Bycie zasadą oznacza bycie podstawą, istotą działania decydującą o jego zaistnieniu, konieczności i skuteczności. Bycie współzasadą zakłada równorzędność i sugeruje, że tak samo nie byłoby zbawienia bez Maryi jak bez Chrystusa. Czyżby wobec tego nie należało mówić o podziale zbawienia czy też podzielonym zbawieniu - rozłożonym równo na dwie Osoby?

Trzeba w tym miejscu mocno podkreślić: Chrystus dokonał naszego zbawienia nie tylko przez to, co zdołał, ale przez to Kim jest. Nawet w pierwszym wspomnianym wymiarze Dzieło Chrystusa daleko przewyższa dzieło Maryi. Natomiast co do drugiego warunku: Maryja go nie spełnia - jest tylko człowiekiem, podczas gdy Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem. I jeszcze raz z mocą trzeba zaznaczyć: nauka o Maryi *współzasadzie zbawienia* czy też Współodkupicielce mija się z ortodoksją. Zbawiać może tylko Bóg.

Jeśli rozpatrujemy zaangażowanie Maryi w dzieło zbawienia od strony ludzkiej, należy niewątpliwie powiedzieć, że znalazła się Ona na *szczyście ludzkości* i stanowi nieosiągalną dla nas miarę. W tym względzie nikt z nas nie może się równać z Maryją, ale też nie możemy Jej równać z Chrystusem (Ona sama tego nie czyni i nie aprobejuje), który jako Bóg-Człowiek jest jedynym Zbawicielem człowieka. Tylko Chrystus był konieczny dla naszego zbawienia. Osoba Maryi w tym dziele nie była niezastąpiona: Bóg mógł skierować propozycję do innej dziewczyny - miał tu wybór. (Pomińmy znaną w historii dyskusję na temat, czy nawet Wcielenie było konieczne do naszego zbawienia - nie o to tu chodzi).

Maryja jako Nowa Ewa spełniła wielką rolę w historii zbawienia, jednak mimo to nie stała się Współodkupicielką, czyli jakby Odkupicielką przy Odkupicielu, a więc drugą odkupicielką. Odkupiciel jest jeden - Jezus Chrystus.

Tak samo fakt udziału Maryi w zbawczym dziele Chrystusa nie czyni z Niej Współodkupicielki, jak fakt bycia Bożą Rodzicielką nie uczynił z Niej Boga. A przecież zaangażowanie Maryi we Wcielenie było znacznie większe niż pod krzyżem.

Z tego, co zostało powiedziane, nie należy jednak wyciągać wniosku o mało istotnym udziale Maryi w dziele zbawienia - był on doniosły i wielki, ale na miarę ludzką - nie Boską.

5. Konkluzja

W konkluzji trzeba jeszcze zaznaczyć, że ramiona paraleli Ewa - Maryja nie są wprost proporcjonalne, ponieważ Ewa ściągnęła na nas potępienie w sposób bezpośredni, natomiast Maryja sprowadziła nam zbawienie w sposób pośredni. Ponadto w tytule *Nowa Ewa* tkwi znamię nowości, o którym „stara” Ewa nie mogła nawet marzyć. Chodzi nie tylko o to, że Maryja jest początkiem i szczytem odkupionej, nowej ludzkości, ale ta Jej tylko przysługująca nowość to Boże Macierzyństwo: *Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska* - Rz 5,20. Oto jeszcze jeden rys ujawniający się w Obliczu Ojca dzięki kontemplacji obrazu Maryi jako Nowej Ewy.

Tak też w Bożym Macierzyństwie Nowej Ewy należy upatrywać zasadniczej roli, jaką odegrała Maryja w historii zbawienia czy też w zbawczej misji Chrystusa - Nowa Ewa jest przede wszystkim Matką Zbawiciela (*Salvatoris Mater*). Jej Boże Macierzyństwo nie ma jednak charakteru biernego, instrumentalnego, lecz - czynny. Poprzedziła je aktywna zgoda Maryi angażująca całe Jej wnętrze.

Jeśli nazywamy Nową Ewę *Towarzyszką Nowego Adama, Towarzyszką Chrystusa (Socia Christi)*⁴⁵, to należy pamiętać, że nie jest to określenie zupełnie ściśle, odpowiadające rzeczywistości. Maryja bowiem nie bierze udziału w publicznej działalności Chrystusa - nie towarzyszy Mu w sposób ciągły jak np. apostołowie i nie otrzymuje od Niego specjalnych zadań. Ewangelie odnotowują właściwie tylko jeden moment w publicznej działalności Chrystusa - będący u jej początku - wydarzenie w Kanie. Na podstawie późniejszych wzmianek Ewangelii o Maryi nie można mówić o Jej zaangażowaniu w tę misję (a przecież także apostołowie, którzy towarzyszyli Chrystusowi w Jego zbawczej misji i czynnie się w nią angażowali, nie są nazywani współodkupicielami). Wobec tego trudno też nazwać Maryję towarzyszką Chrystusa w Jego zbawczej misji, choć niewątpliwie we wszystkim towarzyszyła Mu swym macierzyńskim sercem i na sposób duchowy (przez wiarę, nadzieję i miłość). We wszystkim, tzn. przynajmniej w ogólnym nastawieniu, gdyż nie będąc z Nim

⁴⁵ Na temat: *Socia Christi*, zob.: M.J. NICOLAS, *La nouvelle Eve dans la synthèse mariale*, „Études Mariales” 15(1957) 112-115, 119; S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Matka naszego Pana*, Biblos, Tarnów 1992, 174; S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv., J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka...*, 30, 52, 85-89, 91, 114; T. SIUDY, *Slużebnica Pańska*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1995, 77, 85, 93.

cały czas, nie była na bieżąco zorientowana we wszystkich Jego poczynaniach. Mówiąc o towarzyszeniu Maryi Zbawicielowi należy zawsze dodać, jak rozumie się to towarzyszenie, gdyż powierzchowny czytelnik będzie je rozumiał w sensie uczestnictwa w zbawczej działalności Chrystusa. Stąd też, na zasadzie paraleli: Chrystus-Adam; Maryja-Ewa (też powierzchownie pojętej - o czym będzie jeszcze mowa) wyciągnie wnioski na poparcie nauki o Współodkupicielce.

Maryja jest obecna przede wszystkim w szczytowych momentach misji Zbawiciela: we Wcieleniu i Krzyżu - i to w sposób wyjątkowy: w najwyższym stopniu swego zaangażowania, zwłaszcza jeśli idzie o Wcielenie. W Bożym planie zbawienia nie chodziło o to, by z Maryi uczynić towarzyszkę i apostołkę Chrystusa - Jej misja była o wiele donioślejsza. Stała się Matką Żyjącego i dlatego mogła się stać *Matką żyjących* (Krzyż). Tak nazywają Ojcowie Nową Ewę. I to jest istota Jej misji - jest to przede wszystkim misja macierzyńska. Maryja - Nowa Ewa jest złączona z Chrystusem - Nowym Adamem, ale bardziej przez Boże Macierzyństwo niż przez towarzyszenie Mu w zbawczej działalności.

I jeśli nawet będziemy nazywać Maryję towarzyszką Chrystusa (choć nie w sensie ścisłym, gdyż towarzyszenie to nie miało charakteru ciągłego, lecz punktualistyczny), to tytuł ten nie upoważnia nas do nazywania Jej Współodkupicielką. Maryja nie była drugim Chrystusem (*Współ-Chrystusem*), drugim Odkupicielem (*Współodkupicielem*) - Zbawiciel jest jeden: Jezus Chrystus. Powtórzmy jeszcze raz: **zbawiać może tylko Bóg.**

Nawet w szczytowym akcie dzieła zbawienia, w wydarzeniu Krzyża, choć Maryja przeogromnie cierpiała i *osiągnęła pełnię tego „fiat”, przez które przy zwiastowaniu wyraziła już swoje posłuszeństwo słowu Boga*⁴⁶, jednak to nie Maryja była Bożym Barankiem, który gładzi grzechy świata. To nie na Jej barki Ojciec złożył ten grzech, to nie Ona wisiła rozpięta na Krzyżu, jednając niebo z ziemią. Tego jednania i wzięcia na siebie grzechu świata mógł dokonać jedynie Ten, który w strukturze swego bytu był zarazem Bogiem i Człowiekiem, i któremu Ojciec zlecił to zadanie.

Tendencja do ukazywania Maryi jako wielkości paralelnej do Chrystusa ma m.in. swoje źródło w dość nieszczytnym, uproszczonym zestawieniu tych dwóch tytułów: *Chrystus - Nowy Adam; Maryja - Nowa Ewa*. Doszło tu do skrótowego myślenia i wniosku:

⁴⁶ T. SIUDY, *Służebnica...*, 39.

skoro tytuły paralelne, to paralelna ich treść. Nawiasem mówiąc, paralela ta nie jest do końca przystawalna, ponieważ paralelna jest tu tylko słowo *nowy*, natomiast słowa: *Adam* i *Ewa* mają inną treść (można by powiedzieć: *nowy Człowiek* i *nowa Matka żyjących*). Między tytułami: *Nowy Adam* i *Nowa Ewa* nie zachodzi zbieżność, identyczność. Także misja Chrystusa i Maryi nie jest tożsama. Tym bardziej nie posiada identycznej tożsamości *Osoba Chrystusa i Maryi*.

Tytuł *Nowa Ewa* nie ma źródła chrystologicznego (choć pozostaje w relacji do niego: relacja, a nie ściśle przyleganie, tożsamość), lecz raczej „ojcologiczne”, ma początek w Ojcu: w Jego zbawczej inicjatywie stworzenia Nowej Ewy. Inicjatywa ta zistniała wewnątrz Bożego planu zbawienia, wypływającego z miłości do ludzi. Z jednej strony Bóg w tym planie wychodzi z miłością, a z drugiej - oczekuje na odpowiedź ludzkiej miłości. Maryja jako Nowa Ewa jest przede wszystkim Odpowiedzią miłości na miłość Ojca (w przeciwieństwie do pierwszej Ewy) - jest spełnieniem miłości Ojca odrzuconej przez Ewę. I jako taka jest też Maryja zapowiedzią i początkiem *sposobu bycia* eschatycznej wspólnoty zbawionych - nowej ludzkości.

Maryja - Nowa Ewa staje się realizatorką tych nadziei Ojca, które złożył On w Ewie, a które ona zaprzepaściła. Plany Ojca związane z pierwszą Ewą nie przewidywały (nie w sensie niewiedzy, lecz oczekiwania) niewierności i upadku Ewy. Te plany kreśliły wizję bezgrzesznej, szczęśliwej Ewy (ludzkości) u boku Ojca - zawsze przy Jego sercu. I ta wizja, ten plan, choć odrzucony przez pierwszą Ewę, w Nowej Ewie znalazł kontynuację i nowe owocowanie nadmiaru Bożej miłości. Nowa Ewa stała się też najdoskonalszym odbiciem Boga w stworzeniu, najwierniejszym Jego obrazem i podobieństwem⁴⁷.

Można powiedzieć, że Maryję jako Nową Ewę należy widzieć bardziej w relacji do Boga Ojca niż do Chrystusa - tzn. jest ściślej złączona ze zbawczym planem Ojca niż ze zbawczą misją Chrystusa (nie z Osobą, lecz z misją). Można by nawet powiedzieć, że paralela Ewa - Maryja jest wcześniejsza niż paralela Adam - Chrystus (Maryja stała się Nową Ewą zanim Chrystus stał się Nowym Adamem, z nim po prostu Chrystus się począł). Zatem paraleli Ewa - Maryja nie moż-

⁴⁷ Na temat Maryi jako doskonałego obrazu Ojca, zob.: P. LISZKA, *El ser humano: hombre-mujer*, „Ephemerides Mariologicae” 46(1996) 76-79; R. LAURENTIN, *Au-delà mort du père. Dieu notre Père*, Fayard, Paris 1998, 378-380.

na całkowicie łączyć z paralełą Adam - Chrystus. To, że Maryja, Nowa Ewa, stanie potem u boku Nowego Adama (zwłaszcza w najważniejszych momentach Jego misji: Wcielenie i Krzyż), będzie konsekwencją tego *pierwszego* początku - dialogu Nowej Ewy z Ojcem. Jeśli w trakcie tego dialogu Maryja, Nowa Ewa, porozumiała się z Ojcem w sprawie ludzkiego zbawienia (choć zgodzie Maryi nie należy przypisywać charakteru absolutnego: Bóg mógł inaczej zaplanować ludzkie zbawienie), to rzeczywiście był to układ z Ojcem nie z Synem i rozmowa z Ojcem o Synu - przyszłym Zbawicielu świata. Wyraziła zgodę, by stać się *Salvatoris Mater*. Została nazwana Nową Ewą właśnie dlatego, że stała się Odpowiedzią miłości na miłość Ojca i na wszystko, co ta miłość ze sobą niosła - stała się spełnieniem tej miłości. I w tym leży istotna treść tytułu *Nowa Ewa*.

Powyższy obraz niekiedy nawet koliduje z niektórymi interpretacjami tego tytułu (choć właściwie należałoby powiedzieć na odwrót: to one z nim kolidują). Chodzi zwłaszcza o ten typ interpretacji, który ukazuje Nową Ewę złączoną z Nowym Adamem w dziele zbawienia (Współodkupicielkę) i stojącą razem z Nim między grzeszną ludzkością a zaciętym w gniewie Ojcem, który żąda równoważnego zadośćuczynienia, satysfakcji za doznaną obrazę.

I ten obraz Boga mściwego stanął u podstaw współczesnego ateizmu. Nawet już obraz Boga obojętnego na losy świata stał się przyczyną wielu odejść od Niego i co za tym idzie, od Kościoła. Jednak obraz Boga mściwego prowadzi do jeszcze dalej, *negatywnie zaangażowanych* i *adekwatnych* postaw wobec Niego. To jedna z głównych przyczyn *walki z Bogiem*.

Obraz ten stanowi najcięższy grzech teologii - nie tylko kerygmatycznej. Trzeba go oczyścić - nie tylko w trosce o dobre przepowiadanie i nie tylko ze względu na prawdę, ale też dlatego, żebyśmy my wszyscy (uczący i uczeni), wraz z Maryją, Nową Ewą, mogli się stać odpowiedzią miłości na miłość Ojca. Taki jest cel Bożego Objawienia i Jego zbawczej propozycji.

Dr Danuta Mastalska
Centrum Formacji Maryjnej (Licheń)

ul. 11 Listopada 36/20
62-510 Konin

Maria il compimento dell'amore del Padre respinto da Eva

(Riassunto)

Dio ha creato l'uomo per l'unione dell'amore con Sé. L'uomo ha tradito il disegno dell'amor divino rompendo il legame con Dio e dirigendosi verso l'annientamento. Ciò nonostante Dio rivolge all'uomo l'offerta della salvezza. Nel suo disegno di salvezza appare una donna e la sua progenitura che sosterrà una vittoriosa battaglia contro il Satana (Gn 3, 15).

L'interpretazione ufficiale del Gn 3, 15 dà al Protovangelo il significato mariano: ne provano i documenti del Magistero della Chiesa e la liturgia. Essi indicano Maria come Nuova Eva. Ci sono però dei dubbi esegetici per quanto riguarda l'interpretazione del genere. Tuttavia non sembrano essere d'importanza fondamentale quanto alla dottrina di Maria come Nuova Eva. Soprattutto due fatti ne danno la prova. Primo: è Giovanni che nell'Apocalisse (cap. 12) attribuisce il significato mariano al brano del 3, 15. Secondo: è innegabile che Maria è stata inclusa nell'opera della riparazione di ciò che i primi genitori avevano disfatto. E quest'impegno al cui era predestinata Dio lo prevedeva fin dall'inizio, visto che prevedeva che il Salvatore del mondo sarebbe nato da Maria.

La tesi su Maria come Nuova Eva viene ribadita dal fatto che anche la patristica riconosceva Maria nella donna del Gn 3, 15: fin da Giustino (+167), e specialmente Ireneo (+202) che ha dato un approfondimento teologico a questo titolo. Quest'ultimo ha presentato non solo il confronto delle assomiglianze e differenze tra Eva e Maria, ma anche ha inserito questa antitesi nella sua teoria di ricapitolazione e ricircolazione. Nel rinnovamento del tutto in Cristo come Testa dell'umanità rinata e ritornante a Dio anche Maria-Nuova Eva ha il suo posto. Dall'inizio nella patristica l'antitesi Eva-Maria assume significato soteriologico. Maria partecipava attivamente all'opera di salvezza, non era solo uno strumento passivo, ma ne aveva anche il suo contributo attivo.

Prima del Concilio Vaticano II tra le tendenze massimaliste della mariologia apparisce il tema della Maria-Corredentrice. Per appoggiarlo è stata adoperata un'immagine proveniente dai Padri della Chiesa, e cioè quella di Maria Nuova Eva. Il Concilio non ha accettato il titolo di Corredentrice, però in certe parti del mondo rivivono oggi le tendenze ad attribuirlo a Maria. Il titolo si fonda su un altro parallelismo: Cristo-Nuovo Adamo – Maria-Nuova Eva (anche se questo parallelismo non è del tutto aderente: lo si dovrebbe piuttosto tradurre Cristo-Uomo Nuovo e Maria-Madre Nuova del Viventi). Nella costruzione di questo titolo non molto opportuno pare il servirsi delle lettere di Paolo.

Maria, chiamata „auditorium simile sibi”, viene presentata assimilata al massimo al Cristo, soprattutto nell'agire. Nel riferimento al principio di ricircolazione di Ireneo la parte di Maria nell'opera di riparazione, e cioè nel salvare è stata estremamente ingrandita. Il suo ruolo veniva mostrato al pari di Cristo. Si parlava del Redentore e della Corredentrice e di „un solo principio di riparazione” oppure del „conprincipio di redenzione”; di una sola causalità e di un solo valore dell'atto di Cristo e di quello di Maria al Calvario come se fossero insieme l'unico atto di redenzione. Essere principio significa essere base, essenza dell'atto che decide della sua esistenza, necessità ed efficacia. Queste affermazioni suggeriscono che il contributo di Maria nell'opera di salvezza sia equivalente a quello di Cristo e che non ci avvenga la redenzione senza Maria come senza Cristo. Solo Cristo è necessario perché siamo salvati. Per lo più: Egli ci ha salvati non solo per quello che ha

fatto, ma anche per quello chi era. Egli poteva essere Redentore grazie al fatto che era Dio-Uomo. Maria non era che un essere umano. Il titolo di Corredentrica dovrebbe presupporre la divinità di Maria, omettendo allora l'ortodossia.

Così anche il chiamare Maria-Nuova Eva *la compagna di Cristo-Nuovo Adamo* non è adeguato alla realtà perché nel senso stretto della parola Maria non accompagnava Cristo alla sua attività pubblica. E' presente soprattutto nei momenti cruciali della sua missione: all'Incarnazione e sotto la Croce. Nel disegno divino della salvezza non si trattava di creare Maria la compagna e l'apostolo di Cristo – la missione di Maria era molto più rilevante: è diventata la Madre del Vivente (l'Incarnazione) e per questo poteva poi diventare „la Madre dei viventi” (Croce). La missione di Maria è prima di tutto quella materna.

Maria-Nuova Eva continua prima di tutto a rispondere alle speranze del Padre riposte in Eva e da colei perdute. Maria è diventata la Nuova Eva proprio perché è divenuta Risposta dell'amore all'amore del Padre – compimento del suo amore.

La contemplazione di Maria come Nuova Eva ci conduce alla contemplazione dell'amore fedele e misericordioso del Padre che „ha tanto amato il mondo da...”